

II F <sup>1-</sup> Kowalewska.  
W tym porzeczku od 39 roku do 42 roku.  
W 1939 roku tata i wiecej na wagon. Po <sup>10340</sup> ~~krótkim czasie~~ <sup>10540</sup>  
do Polki przyjechali Niemcy. Mieszkałyśmy na ośrodku  
bardzo było niebezpiecznie bo od rana robotali dwóch os.  
Kiedy tata wrócił do domu to nigdy nie spał w mieszkaniu.  
Aż nas wyjechali dali nam 15 minut do spakowania się. W  
wagonie wzięli nas z ramkami, wody nie było ani sztućca  
nawet świecy. Kolo wagonu chadzili żołnierze z bagnietami.  
Na każdej stacji niedali nam chleba a przegotowanej  
wody. Ludzie mialy po drodze. Na ostatniej stacji  
wypuścili nas z wagonów ale tylko pod bagnietami.  
Potem naładowali nas na sanie i wzięli 90 kilometrów.  
U nas była mala siostra ona miała 7 miesiecy. Kiedy  
przyjechaliśmy 10 km. zaczęła ona płakać i płakać.  
mamma zaczęła ją utulać i bać ale ona jeszcze  
gorzej. Przyjechaliśmy do drugiej wsi komendant  
poszedł na przed do innych rodzin. A mamma  
została z saniami i poszła do jednego mieszkania razem z

-2-

z siostrą. Wszydki mieszkanią byli zamknięte, ale  
z tej okazji <sup>10340</sup> wzięła wodę i wino, wzięła mamusia  
z siostrą. Ta gospodyni jak zobaczyła mamusię z takim  
malenistwem zaczęła płakać wzięła siostrę podziwiała na  
łóżku otworzyła ją, a ona cała otworzyła od stóp do  
głowy. Mamusia ją okryła we wszydki suche i jui  
my odjedźdramy a mamusi jeszcze niema. Tatusi pośrednik  
po mamusi, a mamusia jeszcze nie przyjechała. Pośrednik  
brat, mamusia nie przyjechała. Pośrednik jeden sarad  
a mamusia jeszcze jego wykorzystwała, mówi że dziecko  
na morze nie wyniesie a musi ukroczyć ją, dobrze. Komendant  
wzikał (no) mamusi. Tatar mamusia przyjechała. Kiedy  
mamusia siedziała na sanie przybiegł komendant  
klaszer ręką piętą i wstąpił oddycha jak parowóz  
i zaczął krzyknąć do niej na całej gardło, ale mamusia  
była odważna nikogo się nie bała więc zaczęła jemu  
także mówić aż jemu już słów zabrakło niewie teraz  
czy stać czy uciekać. Aż potem i karal już jechać do

-3-

uciekac to wstyd, a tak sanie z rodzinami odjechali a on  
stał aż na ponu pośrednik i więcej już nic nie powiedział.  
Przyjechali <sup>10340</sup> na pośrednik skradli rosjanie nam  
połowę masy a do tego chleb i wszydki kapary porzucili  
Przyjechaliśmy na pośrednik nie było pieniędzy raco  
kupić chleba więc byliśmy trzy dni bez chleba.  
Za kilka dni tatusi pośrednik do pracy. Otrzymał 25 rubli  
i wykupiliśmy chleb. Potem zaczęli dawać nam rasierki  
jak dali mnie rasierki przeciw tyfusowi odraru  
zachorowałam na tyfus w sobotę zachorowałam a wienio-  
-rem niewiedząc co remna dawać. Chorowałam tak 8  
dni. A lekarstwa niewiedząc ani doktora. Choć ja  
nie spałam ale rzucałam się jak ze snu i zobaczyłam  
siedzącego na domku tatusia twarz była zapadnięta  
oczy takież. Nowe miał oparcie na łóżku. Przejrzałam  
się po mieszkaniu światło pali się. Mamusia karmiła  
siostrę a wszydki spali. Chorowałam 3 miesiące, a  
tatusi chodził do lasu. Potem zachorowała mamusia

-2-

Z siostrą Wsryłkie mieszkamio byli ramknie, ale  
z tej chaci ~~...~~ kryna nosła wodę i rnia, wzięła mamusia  
z siostrą, ta gospodyni jak zobaczyła mamusię z takim  
maleniśkim, zaczęła płakać wzięła siostrę porożyła na  
łokciu opierała ją, a ona cała omamięta od stóp do  
głowy. Mamusia ją określa we wsryłko suche i jui  
my odjedramy a mamusi jeszcze niema. Tatus pośred  
no mamusi, a mamusia jeszcze nie przyšla. Pośred  
brat, mamusia nie przyšla. Pośred jeden sąrad  
a mamusia jeszcze jego wykorzystala, moim nie dziecka  
na moim nie wypusze a musi ukrocie ją dobrze. Komendant  
szedł ~~...~~ mamusi. Tęgi mamusia przyšla. Kiedy  
mamusia siedziała na sanie przybiegł komendant  
klaszki popięły prawa i ust leci oddycha jak parowoz  
i zaczęł krzyceć dotycis na całe gardło, ale mamusia  
była odważna nikogo się nie bała więc zaczęła jemu  
także mówić aż jemu jui słow zabrakło niewie. Teraz  
jui stać czy uiekać. A potem i karał jui jechać do

-3-

uiekać to wstyd, a tak sanie z rodzinami odjechali a on  
stał aż na końcu pośred i więcej jui nic nie mówił.  
Przyjechaliśmy na ponorek skradli rosjanie nam  
półkę ~~...~~ a do tego chleb i wsryłkie napary porzywre  
Przyjechaliśmy na ponorek nie było pieniędzy raco  
kupie chleba więc byliśmy trzy dni bez chleba.  
Za kilka dni tatus pośred do pracy. Otrzymał 25 rubli  
i wykupiliśmy chleb. Potem zaczęli dawać nam rasierki  
jak dali mnie rasierki przeciw tyfusowi odraru  
zachorowałam na tyfus w sobotę zachorowałam a wienio-  
rem niewiedza co remna dwasze. Leżałam tak 8  
dni. A lekarstwa niewidziałam ani doktora. Choć ja  
nie spałam ale rzwalam się jak ze snu i robaczyłam  
siedzącego na demna, tatusia twarz była rapadnie  
oczy takkie. Nowe miał oparta na łokciu. Rozglądałam  
się po mieszkaniu światło paliło się. Mamusia karmiła  
siostrę a wsryłkie spali. Chorowałam 3 miesiące, a  
tatus chodził do lasu. Potem zachorowała mamusia

10340

000693

na cymge nogi miała <sup>4</sup> i pruchnięte rękę wszystkie  
musiałam się domiewać byłam ciężko chore **10340**  
spokojnie, więc chociaż i nie spieszyło omy ramiączkami i  
tak tak omy ramiączkami i w mieszkanie nie było  
nikogo usłyszałam jakiś głos czy to płacz. Podnosi trochę  
pauzki i obaczylam mamusia, płacząca i ralamuje  
rzec. Chorowałam z mamusia, ale mamusia wreszciej  
wstała i jak ja już mogła troszke chodzić chodziłam z  
mamusia ~~na spacer~~ do lasu. A potem chodziłam  
z mamusia po jagody i karmużyłami jagodami całą  
rodzinę. Potem chodziłyśmy po grzyby do jagód już  
nie było. I jednej niedzieli poszłyśmy wszystkie do  
lasu po jagody troszke zbadałyśmy ale przyszłyśmy  
do domu tego samego dnia. Tylko weszłyśmy do  
mieszkania siostra już chodziła i mówiła. Odraru  
kucila się do mamusi a babunia już miała 60  
lat zaczęła płakać i mówić że jesteśmy już w domu  
możemy chodzić wszędzie i nikogo nie pytać się.

Wtedy Polacy zrobili rebranie wybrali trzech  
delegatów z posesłką. Komendant wtedy nie przemówił  
tylko pakował wszystkie rzeczy i nocami wywoził. **10340**  
o cały dzień i całą noc okna były poratykane i  
drzwi podparte żeby nikt nie wszedł i nie uciekł  
je. p. Potem napakował wszystkie rzeczy i w nocy  
wyjechał. Jużro i wstajemy a komendanta  
już niema. Wtedy poszłyśmy do kolechozów, niekto  
-re całkiem pojechali z posesłką. Potem Polacy  
niechcieli niechcieli pracować bo rząd polski wciąż  
mówił przyjeżdżajcie i przyjeżdżajcie na południe.  
Jak Polacy pracowali to sowieni niechcieli nas  
odwierać. Więc nie poszli do pracy to sowieni nie dali  
ch. Oba Polacy poszli do wsi gdzie na polu chodzi krowa  
czy owca to zabijają ją. Potem jak już było niebezpie-  
cznie to dali nam po 400 g. chleba na 6 dni.  
wypłacili a furmanek nie dali. Chleb porjadali  
i już głodne są, a nie wyjeżdżają z tego przeklętego

0006994

Posiódka. I co 2 miesiące tak głoowaliśmy.  
az na koniec (wymierka) odwierli nas **10340** acje  
po drodze ludzie marli a niektórzy nawet wsiy  
zagryzali. Droga kosztawali się nasi żołdacy od  
wagonów niektóre to małki noszali się od dzieci  
i po tygodniu ich nie było. Niektóre umierali z  
głody. Widząc starce pola na których już niema  
śniegu chcieli się wyjść zobaczyć się na tym samym  
polu. Ale pociąg szybko jechał. W wagonie zachorował  
Łatus i chorował długo przez cały czas podróży  
i aż do miejsca przyjechaliśmy na miejsce Łatus  
od tej choroby dostał zapalenie nerw. Mamusia  
także zachorowała i tak z całą rodziną jechali-  
śmy przez morze a do tego ja z mamusią na  
jednym okręcie a Łatus i dzieci na drugim  
okręcie. a do tego jeszcze chorey. I jaka podróż była  
Łatusia podróż przez morze nie ja niewiedziałam  
a z mamusią co dawało się w czasie ~~do~~ ~~konca~~

do byłam sama z nią. Na okręcie tyle było ludzi że  
przejsię nie można było. Ja byłam chorowa chociaż w  
głowie korczyło się. Bar po raz wychodziłam ze swego  
pokoju i szukałam Łatusia ale już nigdzie Łatusia  
nie było. Ostatni raz wyszłam palone a my już  
nie mieliśmy tylko zobaczyłam okręt na którym był  
mój Łatus. Przyjechaliśmy na brzeg mamusią i mnie  
zabrali do szpitalu. A Łatus przyjechał na brzeg  
i tam skonczył życie. ~~Ja~~ z mamusią i mamusią wzięli  
do auta i zawieźli do tego ~~tego~~ <sup>tego</sup> drugiego mieszkania  
tam nocowaliśmy i na jutro rano dali nam jeść  
i mnie powieźli do Seheranu. A mamusia została  
się tam na miejscu. Przez kilka tygodni mamusia  
przyjechała i do tego samego namiotu. Drugi czas  
niewiedziałam o mamusii aż o na koniec dowiedziałam  
się o mamusii niedługo byłam ja z nią i umarła  
zostałam się już sama. Dom ja bardzo rozpaczalam  
po mamusii, i bardzo to odwróciłam

8  
Kiedy wyodrębiałam poszłam do sierotince.  
I tam byłam aż do końca. Z sierotincem przyjechałam  
tam do Józefanu i zamieszkiwaliśmy w zakładzie.

1 Karłowiczka  
Janina

10340

20009999

200009071

II

(A)

(A)

Handwritten scribbles and marks at the bottom left of the page.